

Sygnatura akt VI Ka 185/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **26 maja 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Mika

Sędziowie SSO Bożena Żywioł

SSO Marcin Schoenborn (spr.)

Protokolant Agata Lipke

przy udziale Andrzeja Zięby

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 26 maja 2015 r.

sprawy **S. G.** ur. (...) w Z.,

syna W. i A.

oskarżonego z art. 207§1 kk i art. 157§2 kk w zw. z art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrzu

z dnia 22 września 2014 r. sygnatura akt II K 924/13

na mocy art. 437 kpk i art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Zabrzu do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 185/15

UZASADNIENIE

S. G. został oskarżony o to, że w okresie od stycznia 2007 r. do 10 września 2011 r. w Z. znęcał się w sposób psychiczny nad swoją żoną I. G., poprzez wszczynanie awantur, podczas których wyzywał ją słowami powszechnie uważanymi za obelżywe, poniżanie, grożenie pozbawieniem życia, wyrzucanie z mieszkania, uniemożliwianie spoczynku nocnego, a także w sposób fizyczny poprzez szarpanie, popychanie, przy czym w dniu 14 stycznia 2008 r. dokonał uszkodzenia ciała I. G. poprzez jej szarpanie i popychanie, w wyniku czego doznała obrażeń w postaci skręcenia lewego stawu skokowego ze złamaniem szczytu kostki bocznej, co spowodowało naruszenie normalnej czynności narządów jej ciała na okres powyżej dni siedmiu, a nadto w dniu 2 kwietnia 2011 r. dokonał uszkodzenia ciała I. G. poprzez jej szarpanie, w wyniku czego doznała obrażeń w postaci stłuczenia prawego ramienia i przedramienia, co spowodowało naruszenie normalnej czynności jej ciała na okres poniżej dni siedmiu, tj. o czyn z art. 207 § 1 kk i art. 157 § kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Po tym, jak poprzednio wydany przez Sąd Rejonowy w Zabrzu wyrok u niewinniający S. G. od popełnienia zarzucanego mu czynu został w uwzględnieniu środka odwoławczego wniesionego przez Prokuratora na niekorzyść oskarżonego

wyrokiem Sądu Okręgowego w Gliwicach uchylony, a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania wskazanemu wyżej Sądowi I instancji, ten wyrokiem z dnia 22 września 2014 r. sygn. akt II K 924/13 orzekł, że:

1. oskarżonego S. G. uznaje za winnego tego, że w okresie od 18 marca 2007 r. do 10 września 2011 r. w Z. działając czynem ciągłym, w krótkich odstępach czasu i wykonaniu z góry powziętego zamiaru, znieważa słowami wulgarnymi, obraźliwymi i powszechnie uznawanymi za obelżywe żonę I. G., a ponadto pomawiał ją o takie postępowanie, które mogło poniżyć ją w opinii publicznej, grożąc jej także śmiercią, przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnione obawy, że zostaną spełnione, nadto zaś w dniu 13 stycznia 2008 r. w Z. działając z zamiarem ewentualnym spowodowania u tej pokrzywdzonej obrażeń ciała popchnął ją, w następstwie czego straciła równowagę i upadając doznała skręcenia lewego stawu skokowego ze złamaniem szczytu kostki bocznej, które naruszyły prawidłowe czynności narządów jej ciała na okres przekraczający 7 dni, zaś w dniu 2 kwietnia 2011 r. w Z. działając z zamiarem ewentualnym spowodowania u niej obrażeń ciała szarpał ją i popychał, w następstwie czego straciła ona równowagę i upadając uderzyła się o mebel, co skutkowało doznaniem przez tą pokrzywdzoną stłuczenia prawego ramienia i przedramienia, które naruszyły prawidłowe czynności narządów jej ciała na okres nie przekraczający 7 dni, tj. winnego występkę wyczerpującego znamiona opisane w art. 216 § 1 kk w zw. z art. 212 § 1 kk w zw. z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 157 § 2 kk przy zast. art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk i za to na mocy art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk skazuje go na karę pozbawienia wolności w wymiarze 8 miesięcy;

2. na zasadzie art. 69 § 1 i 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu S. G. na okres próby wynoszący 3 lata;

3. na zasadzie art. 72 § 1 pkt 7a kk zobowiązuje oskarżonego S. G. w okresie próby do powstrzymywania się od kontaktowania się z pokrzywdzoną I. G. wbrew jej woli;

4. na zasadzie art. 627 kpk i art. 2 us. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego S. G. na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania w kwocie 250 złotych oraz obciąża go opłatą sądową w kwocie 180 złotych.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca. Zaskarżył orzeczenie w całości na korzyść oskarżonego. Wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, względnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji zarzucił tak naprawdę mające wpływ na treść orzeczenia:

1. nie wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a to, jakiego rodzaju zachowanie oskarżonego pomawiało I. G. o takie postępowanie, które miało poniżyć ją w opinii publicznej oraz czy groźby pozbawienia życia wzbudziły w pokrzywdzonej obawę, iż zostaną spełnione,

2. błędne ustalenie, że oskarżony celowo i w sposób zamierzony w dniach 13 stycznia 2008 r. i 2 kwietnia 2011 r. spowodował u pokrzywdzonej obrażenia ciała,

3. błędne ustalenie, że oskarżony umyślnie znieważał pokrzywdzoną słowami wulgarnymi.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył co następuje.

Apelacja obrońcy okazała się o tyle zasadną i skuteczną, że w następstwie jej wywiedzenia i częściowego podzielenia podniesionych w niej zarzutów należało zaskarżony wyrok uchylić i sprawę po raz kolejny przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Zabrzu.

Nie sposób jednak było podzielić przekonania obrońcy, jakoby oskarżony winien zostać uniewinniony.

Oczywiście bezprzedmiotowymi były wywody apelującego zawarte w uzasadnieniu środka odwoławczego dotyczące braku faktycznych podstaw do przypisania oskarżonemu znęcania się nad żoną. Niczego takiego Sąd Rejonowy przecież nie ustalił. Nie przypisał też oskarżonemu występkę kwalifikowanego z art. 207 § 1 kk. Z uwagi na kierunek

zaskarżenia wyłącznie na korzyść oskarżonego i wynikający z niego tzw. zakaz reformationis in peius (art. 434 § 1 kpk, art. 443 kpk), nic też takiego w niniejszym postępowaniu nie będzie mogło już nastąpić.

Przez skarżącego nie zostało jednak również dostrzeżone, że oskarżony w swych wyjaśnieniach potwierdził, iż słowami powszechnie uznawanymi za wulgarne i obelżywe w pełni świadomie znieważał pokrzywdzoną, m.in. tak, jak zostało to utrwalone na nagraniach przez nią wykonanych i złożonych do akt sprawy (k. 81v, 175v). Ponadto w istocie przyznał się, iż w dniach 13 stycznia 2008 r. oraz 2 kwietnia 2011 r. naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonej popychając ją, czy to bezpośrednio, czy też napierając na drzwi (k. 81v, 175v). Już tylko tymi zachowaniami zrealizowałby znamiona ściganych z oskarżenia prywatnego czynów zabronionych stypizowanych w art. 216 § 1 kk i art. 217 § 1 kk. Co więcej już na ten moment Prokurator owe znieważenia objął ściganiem z urzędu w trybie art. 60 § 1 kpk (k. 264). W takiej sytuacji, wskazującej na to, że oskarżony w granicach tożsamości zdarzenia historycznego objętego zarzutem aktu oskarżenia dopuścił się czynu zabronionego, a w sprawie nie ujawniła się żadna z okoliczności, dla których ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa, wyrok uniewinniający wydany być nie może (art. 414 § 1 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 i 2 kpk).

Bynajmniej nie było też tak, iż Sąd Rejonowy błędnie ustalił, że doznane przez pokrzywdzoną w dniach 13 stycznia 2008 r. oraz 2 kwietnia 2011 r. obrażenia ciała opisane w zabezpieczonej dokumentacji medycznej i poddane ocenie biegłego oskarżony spowodował celowo. Sąd I instancji w ogóle takich ustaleń nie poczynił. Stwierdził jedynie, iż oskarżony powinien był liczyć się z konsekwencjami swych zachowań polegających, w dniu 13 stycznia 2008 r. na popchnięciu pokrzywdzonej, a w dniu 2 kwietnia 2011 r. na jej szarpaniu i popchnięciu, a więc spowodowaniu, w pierwszej z wyżej wymienionych dat poślizgnięcia się jej na mokrej podłodze, w drugiej zaś jej upadku na meble, czego następstwem były rozpoznane u niej obrażenia stanowiące naruszenie czynności narządów jej ciała na okres odpowiednio powyżej 7 dni oraz poniżej 7 dni. Inaczej rzecz ujmując, ustalił jedynie, że oskarżony zachowując się w tych datach w podany sposób przewidywał możliwość spowodowania obrażeń ciała u pokrzywdzonej i godził się na to. Oddał to też w opisie czynu przypisanego oskarżonemu, w którym wskazał, iż każdorazowo obrażenia te powodował działając z zamiarem ewentualnym.

Mimo tego należało zgodzić się z apelującym, iż zaskarżony wyrok zapadł bez wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a więc z obrazą art. 366 § 1 kpk, która mogła mieć wpływ na jego treść.

Groźby karalne z art. 190 § 1 kk przypisane oskarżonemu ścigane są na wniosek pokrzywdzonego. Takowego wniosku od pokrzywdzonej Sąd Rejonowy nie uzyskał, co więcej tok postępowania nie wskazuje nawet, by podjął starania o jego uzyskanie. Do czasu, do kiedy w postępowaniu nie wchodziło w grę zakwalifikowanie czynu oskarżonego z uwzględnieniem art. 190 § 1 kk, nie było po temu potrzeby. Na jego uzyskanie nie wskazuje zaś pewnie treść protokołu zawierającego zawiadomienie o przestępstwie i pierwsze zeznanie pokrzywdzonej (k. 2-3). Stosowna rubryka nie jest bowiem wypełniona. Stąd podpis pokrzywdzonej, nie opatrzony datą jego złożenia wymaganą przez formularz protokołu, nie może dowodzić złożenia przez nią oświadczenia o żądaniu ścigania oskarżonego za groźby karalne, gdy jednocześnie uważała, że w ten też sposób stała się ofiarą bezwnioskowego przestępstwa znęcania. W momencie, kiedy Sąd Rejonowy dokonał uprzedzenia w trybie art. 399 § 1 kpk, powinien był zatem wyjaśnić, czy pokrzywdzona domaga się ścigania oskarżonego za groźby karalne, o których zeznawała. Nic w tym kierunku jednak nie uczynił, pomimo że obligował go do tego przepis art. 17 § 2 kpk. Jest zaś oczywistym, że w kumulatywnej kwalifikacji prawnej nie może pojawić się przepis dotyczący przestępstwa ściganego na wniosek, gdy stosowny wniosek nie zostanie złożony. Ponadto nie jest dopuszczalne zamieszczenie w opisie czynu przypisanego sprawcy takich znamion, które przyporządkowane są przestępstwu ściganemu na wniosek w sytuacji, gdy ściganie tego występku nie jest możliwe z uwagi na brak wspomnianego wniosku (por. wyrok SN z dnia 31 lipca 1979 r., IV KR 139/79, OSNPG 1980, nr 1-2, poz. 9; wyrok SN z dnia 6 lutego 1979 r., V KR 184/78, OSNPG 1979, nr 8, poz. 117; wyrok SN z dnia 21 października 1985 r., Rv 934/85, OSNKW 1986, nr 7-8, poz. 59, z glosą Świdy-Łagiewskiej, PiP 1988, z. 3; wyrok SN z dnia 15 października 1986 r., V KRN 336/86, OSNPG 1987, nr 11, poz. 139; wyrok SA w Katowicach z dnia 6 maja 2009 r., II AKa 396/08, LEX nr 553873).

Poza tym nie jest wcale wyjaśnionym, iż groźby pozbawienia życia, które wobec pokrzywdzonej miał kierować oskarżony, traktowała ona na tyle poważnie, iż się rzeczywiście obawiała ich spełnienia. Tymczasem dla zrealizowania znamion występku z art. 190 § 1 kk koniecznym jest, aby groźba w zagrożonym wzbudzała uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. O zaistnieniu tego rodzaju skutku świadczyć dla Sądu Rejonowego miały rodzaj, charakter i okoliczności wypowiedzania groźb. Nie sposób się jednak w realiach niniejszej sprawy na ten moment z takim stanowiskiem zgodzić, gdy pokrzywdzona podczas dotychczasowych przesłuchań nie wspomniała jednym słowem o obawie, jaką wzbudzać miałyby w niej słowa oskarżonego, że ją „zaje...” mające być wypowiedzianymi generalnie na wypadek, gdyby miała „dotknąć” jego psa, „coś mu zrobić”. Zauważenia też wymaga, iż miały one padać w ramach szerszych jego wypowiedzi, w których dominowały określenia znieważające pokrzywdzoną. Tak też w istocie one wybrzmiewały na zabezpieczonych nagraniach. Żaden z sąsiadów bardziej lub mniej zorientowanych w sytuacji pokrzywdzonej również nic o jej obawach mających mieć związek z groźbami pozbawienia życia kierowanymi przez oskarżonego nie wspominał podczas składania zeznań. Co więcej, żaden z nich nie był zorientowany w tym, by takie groźby padały. Równie dobrze może to świadczyć o tym, że pokrzywdzona nie obawiała się ich spełnienia. Nie miała więc powodów, by się ze swych stanów zwierzać komukolwiek. Podkreślenia wymaga, że nawet w zeznaniach syna pokrzywdzonej nie ma mowy o obawach matki. O dziwo tylko jedna z udokumentowanych interwencji Policji w miejscu zamieszkania oskarżonego i pokrzywdzonej, bacząc na ich daty w żaden sposób nie powiązanymi z zabezpieczonymi nagraniami mającymi dotyczyć jedynie 12 czerwca 2011 r., 21 czerwca 2011 r., 1 lipca 2011 r. i 19 sierpnia 2011 r., wskazuje, by w trakcie awantur, z powodu których takie interwencje były podejmowane, padały groźby. Nie mniej i w tym przypadku, chodzi o dzień 10 września 2011 r., podobnie jak w przypadku interwencji z dnia 18 marca 2007 r., a wówczas oskarżony był zabierany z miejsca zamieszkania i umieszczany w izbie wytrzeźwień nie odnotowano, aby to akurat z powodu obaw pokrzywdzonej takie działania były podejmowane. Nie wspominał też o tym przesłuchany na jej okoliczności funkcjonariusz Policji w osobie M. K.. Tymczasem zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi do izby wytrzeźwień mogą zostać doprowadzone osoby w stanie nietrzeźwości, znajdujące się w okolicznościach zagrażających również ich życiu lub zdrowiu, a niekoniernie zagrażające życiu lub zdrowiu innych osób. Poza tym zagrożenie dla życia lub zdrowia innych osób, o którym mowa w przywołanym przepisie, to niekoniernie zagrożenie wynikające z uzasadnionej obawy spełnienia groźby karalnej. Wręcz zeznania M. K. bardziej wskazywały na to, iż to stan pobudzenia nietrzeźwego oskarżonego, nie gwarantujący bezpieczeństwa pokrzywdzonej, miał skłonić interweniujących policjantów, by doprowadzić S. G. do izby wytrzeźwień. Nie sposób też nie zauważyć, iż pokrzywdzona zawiadomienie o przestępstwie znęcania się męża nad nią od początku 2007 r., a którego przejawem miały być też groźby pozbawienia życia, złożyła dopiero w dniu 19 października 2011 r., już po tym, jak po interwencji w dniu 10 września 2011 r. rozpoczęta została procedura „Niebieskiej karty”. Podczas kolejnego przesłuchania przyznała zaś, że od owej interwencji zachowanie oskarżonego uległo poprawie (k. 19v). Warto też wskazać, iż we wniesionym przeszło rok wcześniej pozwie rozwodowym pokrzywdzona nie twierdziła w ogóle, by obawiała się oskarżonego. Sąd Rejonowy natomiast nie starał się bliżej dociec, dlaczego dopiero 19 października 2011 r. pokrzywdzona zgłosiła się na Policję jako ofiara znęcania i złożyła oficjalne zawiadomienie o przestępstwie. Wedle oskarżonego był to rewanż za jego donos do służb skarbowych w związku z uzyskiwaniem przez pokrzywdzoną nieopodatkowanego dochodu z wynajmu nieruchomości w O. (k. 82), a także sposób na uzyskanie korzystnego rozstrzygnięcia w sprawie rozwodowej, w której oczekiwała rozwiązania małżeństwa z jego wyłącznej winy oraz domagała się od niego alimentów dla siebie (k. 58), a co jej się ostatecznie nie udało. Pierwsza z okoliczności zdaje się zaś znajdować pewne oparcie w okolicznościach sprawy. Twierdziła pokrzywdzona, że syn mieszka z rodziną w jej mieszkaniu w O., gdzie jest zameldowany na okres 5 lat (k. 242-243 akt sprawy rozwodowej), gdy tymczasem z jego oświadczenia poprzedzającego ostateczne zeznanie wynika, że mieszka on jednak w Z. (k. 252), co też przyznał na końcu przesłuchania (k. 252v).

Dalej trzeba zauważyć, że Sąd Rejonowy wprawdzie ustalił, iż oskarżony pomawiał pokrzywdzoną o takie postępowanie, które mogło ją poniżyć w opinii publicznej, nie mniej nawet nie raczył wskazać, jakie to jego wypowiedzi takie pomówienie stanowiły. Sąd Okręgowy domyśla się, że chodziło o określanie pokrzywdzonej „ prostytutką”, „kur...” Nie dostrzegł jednak Sąd Rejonowy, iż tego rodzaju wypowiedzi w okresie objętym czynem przypisanym oskarżonemu miały padać w trakcie awantur pomiędzy nim, a pokrzywdzoną, rozgrywających się bez świadków w

mieszkań stron. Ich odgłosy miały co prawda dochodzić sąsiadów, lecz z różną intensywnością, zależną choćby też od tego, czy w mieszkaniu stron otwarte było okno balkonowe. Nie dociekał jednak Sąd meriti nawet, czy było to zamierzeniem oskarżonego. Umknęło zaś Sądowi Rejonowemu, iż nie każde pomówienie, które może poniżyć w opinii publicznej uzasadnia pociągnięcie do odpowiedzialności karnej z art. 212 § 1 kk. Jakkolwiek pomawianie nie musi mieć charakteru publicznego (por. art. 213 § 1 kk), ale konieczne jest, by było dokonane wobec innej osoby niż pokrzywdzony. Przepis art. 212 § 1 kk stanowi przecież „Kto pomawia inną osobę”. Nie można zatem nikogo pomówić względem samego siebie, w konsekwencji tego nie można mówić o zniesławieniu, gdy jedynym odbiorcą zarzutu jest osoba, której zniesławiający zarzut dotyczy.

Nie wyjaśnił też Sąd Rejonowy niejasności związanej z opinią biegłego dotyczącą obrażeń ciała stwierdzonych u pokrzywdzonej w dniu 4 kwietnia 2011 r.. Biegły stwierdził w niej, iż rozpoznane u pokrzywdzonej stłuczenie prawego ramienia i przedramienia powstało z mechanizmu bezpośredniego od uderzenia przedmiotem twardym, obłym, tępokrawędzistym (zaciśnięta pięść, kolano, goleń, obuta stopa), a więc mogły powstać w wyniku opisywanego zdarzenia (uderzenie/pchnięcie, upadek na meble), w czasie i okolicznościach podawanych przez pokrzywdzoną (k. 26). Tymczasem z zeznań pokrzywdzonej wynikało, iż owe obrażenia powstać miały wyłącznie od popchnięcia jej na meble. Nie wspominała o żadnym uderzeniu, z czasem wręcz mu zaprzeczała (k. 82v). Na takowe wskazywały jedynie oględziny lekarskie. (k. 6). Z nich wręcz wynikało, iż nie było popchnięcia, a jedynie uderzenie ręką w głowę powodujące upadek na meble. Nie wiedzieć czemu w tym kontekście Sąd Rejonowy w rzeczonyj opinii biegłego, jak też zeznaniach pokrzywdzonej, nie doszukał się żadnych mankamentów.

Już tylko z podanych względów zaskarżony wyrok ostać się nie mógł, a postępowanie pierwszoinstancyjne wymaga ponowienia.

W dalszym postępowaniu Sąd Rejonowy będzie obowiązany powtórzyć postępowanie dowodowe w całym dotychczasowym zakresie oraz pogłębić go celem wyjaśnienia naprowadzonych wyżej okoliczności sprawy. Oczywiście bezpośrednio na rozprawie przesłucha oskarżonego, pokrzywdzoną i jej syna. Skorzysta też z trybu przewidzianego w art. 201 kpk i przynajmniej przesłucha biegłego opiniującego w sprawie. W zakresie pozostałych dowodów, o ile nie zaistnieją powody przemawiające jednak za ich bezpośrednim przeprowadzeniem na rozprawie, będzie uprawniony skorzystać z możliwości ich ujawnienia w trybie art. 442 § 2 kpk.

Dopiero cały tak zgromadzony i ujawniony materiał dowodowy podda Sąd Rejonowy wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz swobodnej ocenie zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, po czym wyciągnie prawidłowe wnioski końcowe, pamiętając o obowiązującym w ponownym postępowaniu tzw. pośrednim zakazie reformationis in peius.

Obowiązkiem Sądu Rejonowego będzie również, o ile zajdzie taka konieczność, w sposób przekonywujący uzasadnić na piśmie stanowisko zajęte w ponownym postępowaniu.